

# Regiony motorem drugiej fali modernizacji Polski



## dr Jan Szomburg

Przewodniczący Rady Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową,  
Inicjator Kongresu Obywatelskiego

**Nasz kraj staje dziś przed wyzwaniem drugiej wielkiej modernizacji (klimatyczno-technologiczno-kulturowej). Musimy umiejętnie przestawić kompas modernizacyjny na innowacyjne, bardziej zasobooszczędne i zrównoważone podejście do rozwoju. Dokonując tej nowej transformacji, będziemy musieli równocześnie szukać innego modelu konkurencyjności. Prawdziwym motorem tych przemian mogą się ponownie stać samorządowe regiony, które dojrzały przez 25 lat swojego istnienia i mają szansę odegrać kluczową rolę w stymulacji i koordynacji działań w ramach nowego paradygmatu rozwoju.**

Samorządowe regiony miały ogromny udział w wielkim sukcesie modernizacyjno-rozwojowym Polski ostatnich trzech dekad. Bez nich wykorzystanie środków unijnych i cała polityka rozwojowa byłyby z pewnością dużo gorsze.

Decydując się 25 lat temu na tę reformę, pod przywództwem ówczesnego premiera, Jerzego Buzka, czuliśmy, że zasada pomocniczości, którą wyrażają województwa samorządowe, jest nam potrzebna, by nie zmarnować historycznej szansy i dokonać skoku modernizacyjnego w ramach integracji z Unią Europejską. Ta wiara w skuteczność decentralizacji i zasady pomocniczości wynikała również z żywej jeszcze wówczas pamięci, jak bardzo nieefektywne było scentralizowane i resortowe państwo PRL, którego niewydolność doprowadziła do rozwojowego zapóźnienia Polski.

Nasz kraj staje dziś przed wyzwaniem drugiej wielkiej modernizacji. Tym razem musimy jej dokonać razem z całą Europą, a nawet z całym światem. Przed nami transformacja klimatyczno-technologiczno-kulturowa o (być może) egzystencjalnym charakterze dla gatunku ludzkiego i naszej cywilizacji. Transformacja, która jednocześnie wpisuje się w tworzący się nowy podział świata na część demokratyczną i autorytarną oraz w walkę między tymi światami przy użyciu różnych narzędzi, w tym m.in. w postaci zielonego protekcjonizmu.

Po upadku komunizmu określenie „transformacja” było zarezerwowane dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej i dotyczyło wprowadzenia demokracji, rynku, zachodniego paradygmatu rozwojowego opartego na ciągłym wzroście Produktu Krajowego Brutto, czyli produkcji i konsumpcji. **Dziś transformacji wymaga cały model rozwojowy Europy i świata.** A my – będąc krajem cały czas w procesie nadrabiania wspomnianych zaległości w modernizacji „starego typu” – musimy umiejętnie przestawić kompas modernizacyjny na innowacyjne, bardziej zasobooszczędne i zrównoważone podejście do rozwoju. Dokonując tej nowej transformacji, będziemy zatem musieli równocześnie szukać innego modelu konkurencyjności. Polska nie może już dalej efektywnie rywalizować w Europie i na świecie przy wykorzystaniu taniej (a dobrze wykwalifikowanej) siły roboczej czy poprzez produkcję przemysłową opartą na energii z paliw kopalnych.

”

**Polska nadrabia cały czas zaległości w procesie modernizacji „starego typu”, musimy jednak umiejętnie przestawić kompas modernizacyjny na innowacyjny, bardziej zasobooszczędne i zrównoważone podejście do rozwoju, aby sprostać wyzwaniom drugiej fali modernizacji, którą przechodzi Europa i świat.**

Aby przejść z sukcesem przez ten proces, znów będziemy potrzebować kompetencji i siły naszych regionów. Również **środki unijne** mogą nam w tym pomóc, ale czas na bardziej twórcze, podmiotowe podejście do tych nowych wyzwań, które nas czekają (m.in. kryzys klimatyczny, ekologia, nowe technologie, demografia). Sektorowe programy klimatyczne generowane z UE będą służyły ogólnemu procesowi mitygacji zmian klimatycznych, ale same mogą wywołać pewne „turbulencje” na dole (np. wycofanie silników spalinowych a transport na terenach wiejskich). Siłą rzeczy nie są one obliczone na optymalne wykorzystanie (komponowanie) endogenicznych zasobów. To możemy uzyskać tylko z pogłębionej, autentycznej samorządności na szczeblu lokalnym i regionalnym.

Musimy przy tym poszerzyć nasze rozumienie, czym jest **istota modernizacji, co tak naprawdę oznacza pojęcie „skok cywilizacyjny”**, którym tak lubimy się posługiwać. Dotychczas – właściwie na wszystkich szczeblach – przywiązywaliśmy zbyt dużą wagę do tzw. „twardych” czynników rozwoju – zwłaszcza do infrastruktury technicznej (symbolem mogą być tysiące kilometrów wylanych asfaltów). Dziś czas na dostrzeżenie „miękkich” czynników rozwoju – łącznie ze sposobami myślenia (*mindset*), wzorcami postaw, kulturami organizacyjnymi czy wzorcami dialogu i współdziałania.

”

**Czas na dostrzeżenie „miękkich” czynników rozwoju – łącznie ze sposobami myślenia (*mindset*), wzorcami postaw, kulturami organizacyjnymi czy wzorcami dialogu i współdziałania.**

Sprostanie wyzwaniom przyszłości wymaga szerokiego wykorzystania potencjału obywateli – np. w roli prosumentów – łączenia zasobów różnych sektorów, które dotychczas działały w logice osobnej – np. energetyki, rolnictwa, zarządzania wodą, ekologii, usług publicznych, a nawet rozrywki – w zupełnie nowe kombinacje produkcyjno-konsumenckie. Tworzenie różnych „obiegów zamkniętych” oszczędzających zasoby i energię (dystrykty kompleksowego wytwarzania), a jednocześnie generujących nowe relacje, budujących lokalną oraz regionalną tkankę społeczną i ekonomiczną. Tu już nie chodzi tylko o integrację samych polityk publicznych, ale także o **integrację polityk publicznych z prywatnymi** – indywidualnymi, rodzinnymi, grupowymi, biznesowymi.

Ta cała wielka transformacja klimatyczno-technologiczno-kulturowa, która nas czeka, musi też umiejętnie łączyć zarządzanie pionowe: UE – kraj – region – gmina – obywatel, z **zarządzaniem horyzontalnym**, poziomym, międzysektorowym. Dlatego samorządne regiony, które stworzyliśmy w Polsce 25 lat temu, mają tu do odegrania znowu jedną z kluczowych ról – stymulacji i koordynacji w ramach nowego paradygmatu rozwoju. W modelu scentralizowanym ta integracja 2.0 rozwoju jest niepomnie trudniejsza, podobnie jak wyzwolenie oddolnego zaangażowania, kreatywności i odpowiedzialności społeczeństwa.

Biorąc pod uwagę zróżnicowanie warunków gospodarczych, klimatyczno-środowiskowych i kulturowych, dla tak złożonych wyzwań najlepsza będzie Polska wielośrodkowa, z podmiotowymi regionami. Taka Polska pozwoli wykuwać takie odpowiedzi na wyzwania przyszłości, które będą uwzględniały specyfikę regionalnych i lokalnych zasobów, uwarunkowań i aspiracji. Wobec niepewności i złożoności ważne będzie regionalne eksperymentowanie, różne „pilotaże” instytucjonalno-regulacyjne, które po weryfikacji praktycznej będą mogły „promieniować” na cały kraj. Innymi słowy – ważny będzie proces samouczenia się instytucjonalnego.



**W szczególności liderzy samorządowi muszą oprzeć się pokusie klientelizmu, w którym najważniejszym pytaniem jest to, „ile komu damy”, a otworzyć się na grę pod tytułem „co i jak chcemy wspólnie osiągnąć”, dzieląc się tym samym odpowiedzialnością za przyszłość lokalnych i regionalnych wspólnot.**

Samo stworzenie ram prawnych (kompetencji) i ram finansowych dla rozwoju regionów oraz stworzenie im praktycznej przestrzeni działania jednak nie wystarcza. To widać już po dotychczasowych doświadczeniach. Potrzebna jest oddolna aktywność obywateli, nowa, wyższa kultura polityczna oraz odpowiedzialne przywództwo liderów i elit, uświadomienie sobie wspólnoty losu i wyzwań, tego, że gramy razem o coś więcej niż sama władza czy sama konsumpcja. Polskie regiony sprawdziły się, ale wyzwania przyszłości wymagają wybicia się na jeszcze większą dojrzałość – stworzenia warunków dla jeszcze pełniejszej obywatelskości obywateli i bardziej służebnie nastawionej władzy. W szczególności liderzy samorządowi muszą oprzeć się pokusie klientelizmu, w którym najważniejszym pytaniem jest to, „ile komu damy”, a otworzyć się na grę pod tytułem „co i jak chcemy wspólnie osiągnąć”, dzieląc się tym samym odpowiedzialnością za przyszłość lokalnych i regionalnych wspólnot. Klientelizm z natury rzeczy usztywnia cały system i obniża jego efektywność oraz motywację do kreatywnego zaangażowania obywateli, organizacji społecznych i biznesu. Jako całe społeczeństwo musimy stworzyć nową kulturę życia publicznego – więcej wymagać od siebie i od władzy. Od strony systemowej też jest dużo do zrobienia – pisze o tym wiele współautorów niniejszej publikacji. Trzeba dokończyć tę reformę sprzed 25 lat, uwzględniając dotychczasowe doświadczenie i wyzwania przyszłości, i wreszcie wprowadzić ład w planowaniu przestrzennym.

Serdecznie dziękuję wszystkim autorkom i autorom, którzy w tej publikacji podjęli wysiłek namysłu nad rolą regionów w przeszłości i w przyszłości. W szczególności dr. Piotrowi Żuberowi, który był naszym wsparciem w tym przedsięwzięciu, oraz wszystkim partnerom instytucjonalnym.

Na koniec specjalne wyrazy uznania i szacunku kieruję do prof. Jerzego Buzka, „ojca” reformy regionalnej, Polaka, który w całym swoim życiu kierował się ideą dobra wspólnego.

## O autorze

Dr **Jan Szomburg** – współzałożyciel, wieloletni Prezes, a obecnie Przewodniczący Rady Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, inicjator Kongresu Obywatelskiego. Promotor publicznej refleksji i debaty nad tożsamością i wspólnotowością Polaków. Doktor nauk ekonomicznych. Współtwórca polskiej myśli transformacyjnej dotyczącej gospodarki. Autor wielu opracowań na temat kulturowych przesłanek i uwarunkowań rozwoju. Wydawca serii wydawniczej „Wolność i Solidarność” (od 2005). W latach 80. zaangażowany w gdańską „Solidarność”, w stanie wojennym współpracował z podziemiem. Absolwent Uniwersytetu Gdańskiego.

### Partnerzy



**Pomorski Fundusz Rozwoju**  
sp. z o.o. z siedzibą w Gdańsku



Spółka Samorządu  
Województwa Pomorskiego



### Partnerzy numeru

